

Już w pierwszych latach XXI w. Stany Zjednoczone rozpoczęły przygotowania do rozmieszczenia elementów obrony przeciwrakietowej w teatrze europejskim, w ramach planów globalnego systemu obrony przeciw rakietom balistycznym, którego pełna, oficjalna nazwa brzmi *Ballistic Missile Defense System (BMDS)* [2]. W 2009 r., po zmianie administracji w Białym Domu, ogłoszono program pod nazwą *European Phased Adaptive Approach (EPAA)*, wyszczególniający etapy budowy europejskiego segmentu BMDS. W jego realizacji już od kwietnia 2011 r. odpowiednio wyposażone okręty US Navy prowadzą regularne patrole na Morzu Śródziemnym, a w niedalekiej przyszłości do służby mają wejść stacjonarne instalacje w bazach w Rumunii i zapewne także w Polsce. Sprawy te wywołują wiele kontrowersji politycznych, zarówno w Europie, jak też i w USA, a także w wymiarze transatlantyckim, ponieważ za oceanem zwraca się uwagę na kluczowy wymiar globalny planu przeciwrakietowego dla Europy, a z kolei dla Starego Kontynentu ważniejsze są pewne konteksty regionalne. Istotnym dla obu stron czynnikiem jest także stały i zdecydowany sprzeciw Rosji, która utrzymuje, że europejskie instalacje defensywne USA będą jednym z czynników zagrażających jej potencjałowi nuklearnego odstraszania, postrzeganemu przez Moskwę jako klucz do bezpieczeństwa narodowego.

Wydaje się zatem, że warto podjąć próbę częściowego choćby zreasumowania tej problematyki i wyciągnięcia pewnych wniosków dotyczących obrony przeciwrakietowej Europy, które ważne będą także z punktu widzenia naszego kraju. Oczywiście temat jest bardzo rozległy, analizy w jego ramach obejmować mogą całe spektrum problematyki politycznej, zarówno międzynarodowej, jak i wewnętrzpaństwowej, a także kwestie ekonomiczne, świadomościowe i oczywiście techniczne oraz operacyjne związane ze *stricte* militarną stroną zagadnienia. W niniejszej pracy podejmiemy się zatem omówienia pewnych tylko aspektów związanych z politycznym wymiarem tej tematyki w kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego. Nie unikniemy przy tym pewnego, skrótowego przynajmniej, omówienia kwestii czysto wojskowych, ponieważ to te sprawy w decydującej mierze wpływają na warstwę polityczną.

W związku z powyższym w pierwszej kolejności omówione zostanie obszernie miejsce obrony przeciwrakietowej w strategii bezpieczeństwa USA, ponieważ to Stany Zjednoczone postrzegają

ten instrument militarny jako jeden z ważniejszych elementów swej strategii bezpieczeństwa narodowego [19, s. 261–323]; z tego zatem wynika determinacja i konsekwencja w jej rozmieszczeniu, a zatem i wszelkie następstwa w interesujących nas wymiarach politycznych. Następnie przejdziemy do skrótowego przedstawienia stanu i perspektyw europejskiego segmentu amerykańskich wysiłków, nie unikając pewnych koniecznych szczegółów technicznych i organizacyjnych, ponieważ ta strona zagadnienia jest drugą podstawową determinantą politycznej roli obrony przeciwrakietowej w Europie. Następnie przejdziemy do analizy politycznego jej znaczenia z punktu widzenia europejskiego bezpieczeństwa, szczególnie miejsce poświęcając przedstawieniu roli, jaką pełni w relacjach Zachodu z Rosją.

1. Obrona przeciwrakietowa w polityce bezpieczeństwa USA

Od momentu pojawienia się w radzieckim arsenale strategicznym międzykontynentalnych balistycznych pocisków rakietowych USA postrzegają to uzbrojenie jako najpoważniejsze zagrożenie dla swego terytorium. Wynika to przede wszystkim z praw fizyki, rzutujących na charakterystyczne cechy tej broni, która po pierwsze bardzo szybko dociera do celu, a po drugie jest niezwykle trudna do powstrzymania. Ponadto możliwość wyposażenia jej w ładunki nuklearne oraz termonuklearne uczyniła wszelkie metody obrony pasywnej obszaru państwa nieefektywnymi. Tym sposobem żadne klasyczne, rozwijane od dawna instrumenty bezpieczeństwa, takie jak marynarka wojenna i siły powietrzne, nie były już w stanie zapewnić ochrony terytorium kontynentalnego USA. Podjęte w czasie zimnej wojny próby skonstruowania obrony przeciwrakietowej spełzły w praktyce na niczym, co skutkowało utrwaleniem się równowagi strategicznej opartej na zasadzie wzajemnego pewnego zniszczenia. Taka sytuacja oznaczała jednak, że bezpieczeństwo terytorium państwa zależało teraz nie od jego zdolności obronnych, ale od obawy potencjalnego przeciwnika przed całkowicie pewnym i potężnym odwetem zapewnianym przez własne pociski rakietowe. Dążono zatem do posiadania odpowiedniej liczby rakiet balistycznych i do zapewnienia im odpowiedniej „przeżywalności” przy pomocy rozmaitych środków obrony pasywnej, która sprawdzała się w przypadku niewielkich obiektów. Radziecko-amerykańskie układy dotyczące ograniczenia zbrojeń strategicznych zinstytucjonalizowały ten stan rzeczy w 1972 r.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte to okres szybkiej proliferacji rakiet balistycznych, które w znacznej liczbie pojawiły się w różnych regionach. Wprawdzie nie były one zdolne do zagrożenia terytorium Stanów Zjednoczonych, ale mogły oddziaływać na amerykańskich sojuszników i partnerów jako środek zastraszania oraz odstraszająco na amerykańskie siły zbrojne. Przełomowym wydarzeniem, wykazującym dowodnie wagę problemu, była wojna w Zatoce Perskiej w 1991 r., kiedy to stosunkowo prymitywny arsenał pocisków rakietowych radzieckiej proweniencji dawał Saddamowi Hussainowi nadzieję na rozbięcie koalicji przeciw niemu sformowanej. Ataki na Izrael, Arabię Saudyjską i siły amerykańskie były jednak nieskuteczne, przede wszystkim ze względu na słabą jakość irackich pocisków oraz przewagę militarną USA i koalicjantów, dzięki której większość rakiet w ogóle nie wystartowała, zniszczona wraz z wyrzutniami. Sytuacja mogła jednak mieć inny obrót, dlatego też, przewidując także dalszy rozwój techniczny i ilościowy arsenałów rakietowych wielu państw, w Stanach Zjednoczonych pojawiła się pierwsza koncepcja globalnej obrony przed ograniczonymi atakami rakietowymi, nazwana *Global Protection Against Limited Strikes (GPALS)*. Zakładała ona stworzenie wielowarstwowego i wielozadaniowego systemu bojowego, który miałby chronić obszar USA, terytoria amerykańskich sojuszników i partnerów oraz rozwinięte siły zbrojne przed ograniczonymi w sensie ilościowym i jakościowym atakami rakietowymi [17]. W żadnym wypadku nie chodziło o strategiczną obronę przeciwko ZSRR/Rosji czy nawet Chinom, lecz właśnie o przeciwdziałanie zagrożeniom lokalnym. W kolejnych latach, mimo

zmieniających się szczegółów koncepcji, ta właśnie zasada przyświecała pracom badawczo-rozwojowym, które ostatecznie doprowadziły do zatwierdzenia z końcem dekady projektu budowy odpowiedniego systemu przeciwrakietowego.

Rozwój arsenałów pocisków balistycznych w poszczególnych regionach, a zwłaszcza na Bliskim Wschodzie i Dalekim Wschodzie oraz w Azji Południowej, potwierdzał obawy amerykańskie. Wiele krajów, takich jak Iran, Syria, Korea Północna, Indie czy Pakistan, w szybkim tempie rozwijało swoje arsenały rakietowe. W lipcu 1998 r. raport tzw. *Komisji Rumsfelda* głosił, że Iran i Korea Północna w ciągu pięciu lat, a Irak w ciągu dziesięciu lat od podjęcia takiej decyzji osiągną zdolność do zadania przy pomocy balistycznych pocisków rakietowych „[...] znacznych strat Stanom Zjednoczonym [...]” [5]. W związku z tym w 1999 r. Republikanie przeforsowali ustawę o obronie przeciwrakietowej, w której czytamy, że: „Rozmieszczenie tak szybko, jak jest to technicznie możliwe, efektywnej Narodowej Obrony Przeciwrakietowej, zdolnej do obrony terytorium Stanów Zjednoczonych przeciw ograniczonemu atakowi [...], jest polityką Stanów Zjednoczonych” [7].

W grudniu 2001 r. prezydent George W. Bush podjął decyzję o wypowiedzeniu przez USA układu *ABM*¹, ponieważ próby nakłonienia Rosjan od jego renegocjacji nie powiodły się [16, s. 71]. Niedługo potem ogłoszono rozpoczęcie realizacji wspomnianego projektu, czyli właśnie *BMDS*. W trakcie swego rozwoju podlegał on dalszym transformacjom i adaptacjom, lecz nie zmieniły one podstawowych cech tworzonego systemu i zasadniczych jego celów, aktualnych od czasu koncepcji *GPALS*.

Współcześnie mamy do czynienia z dalszym rozwojem zarysowanych trendów, czyli stosunkowo szybki przyrost liczby balistycznych pocisków rakietowych w arsenałach świata z jednoczesnym wzrostem ich zdolności bojowych, co koresponduje także z proliferacją broni masowego rażenia. Według amerykańskich ocen z 2014 r., w roku 2012 w światowych arsenałach (poza NATO, USA, Rosją i Chinami) znajdowało się 6240 rakietowych pocisków balistycznych o zasięgach do 5500 km, a do końca dekady ich liczba miałyby wzrosnąć do 7950 [26]. Przyrost ilościowy nie mówi jednak wszystkiego, ponieważ rosną także – i dalej będą rosnać – możliwości tego arsenału, jakimi są przede wszystkim zasięg, precyzja i zdolności do przełamywania obrony przeciwrakietowej.

Wszystko to oznacza, że w dającej się przewidzieć przyszłości zwiększy się zagrożenie balistycznymi pociskami rakietowymi ze wszystkimi tego konsekwencjami. Wzrosną zatem zdolności odstraszenia niektórych regionalnych aktorów, także w stosunku do USA, zwiększą się również możliwości zastraszania przez nich bliższych i dalszych sąsiadów. A to dlatego że – jak wiemy – w przypadku braku obrony przeciwrakietowej potencjalne cele wystawione są na praktycznie pewne i szybkie zniszczenie. I to jest zasadniczy, strategiczny powód, dla którego USA rozwijają obronę przed balistycznymi pociskami rakietowymi, która ma zapobiec wzrostowi możliwości oddziaływania amerykańskich przeciwników i konkurentów regionalnych. Nie jest on zatem skierowany przeciwko strategicznemu odstraszeniu Rosji czy też Chin, ponieważ w tej dziedzinie potencjał tych krajów jest tak wielki, że przekracza możliwości istniejącej i perspektywicznej obrony przeciwrakietowej. Dlatego też USA nie deklarują działań na rzecz wzmocnienia obrony swego terytorium na tych właśnie kierunkach.

Obrona przeciwrakietowa ma zatem w pierwszym rzędzie przyczyniać się do zapewnienia swobody operowania amerykańskich sił zbrojnych w poszczególnych regionach. Jej brak wystawia je bowiem na potencjalnie obezwładniający atak nawet ze strony wiele słabszego

¹Anti-Ballistic Missile Treaty – Układ o obronie przeciwrakietowej, zawarty przez USA i ZSRR w 1972 r., zawierał postanowienia o radykalnym ograniczeniu strategicznych systemów przeciwrakietowych.

przeciwnika, potężna machina wojenna USA stać się więc może wrażliwa na oddziaływanie aktorów, którzy w innym przypadku nie mogliby przeciwstawić się amerykańskiej przewadze. Balistyczne pociski raketowe są w związku z tym dla tej kategorii państw elementem asymetrycznej odpowiedzi na potęgę USA. Np. Iran podkreśla to bardzo często, choćby słowami brygadiera Amira Alego Hajizadeha, który w lipcu 2012 r. poinformował, że jego kraj sporządził szczegółowe plany ewentualnego odwetowego ataku raketowego na 35 baz USA w regionie i „[...] zniszczenia ich wszystkich w ciągu niewielu minut po ataku [...]” [13]. Ograniczenie swobody operacyjnej sił zbrojnych USA byłoby bardzo poważnym problemem dla polityki zagranicznej tego kraju, ponieważ opiera się ona w znacznym stopniu na zdolności poparcia jej przez instrument militarny. Tym sposobem balistyczne pociski raketowe w rękach takich państw, jak Iran czy Korea Północna, są z ich punktu widzenia szczególnie, asymetrycznym czynnikiem przeciwdziałania wpływom USA, a zatem obrona przeciwraketowa nabiera w tym wymiarze szczególnego znaczenia.

Idąc dalej tym tropem, zauważamy, że sytuacja ta przekłada się na szerszy kontekst regionalnego oddziaływania USA, opierającego się w dużym stopniu na rozmaitych konstelacjach partnerów i sojuszników. Oprócz kwestii swobody operacyjnej sił zbrojnych obrona przeciwraketowa ma zatem służyć ochronie tychże sojuszników przed regionalnymi adwersarzami, czyniąc ich mniej podatnymi na przymus bądź zastraszenie. Tym sposobem obrona przeciwraketowa i w tym wymiarze wspierać może regionalne wpływy USA, jako pewien szczególnie instrument wojskowy, odpowiadający na szczególne zagrożenie. Widać to bardzo wyraźnie w Zatoce Perskiej, gdzie sprzymierzone z USA państwa pozostają w stałym konflikcie z Iranem, wyposażonym w znaczne arsenały balistycznych pocisków raketowych. Stany Zjednoczone nie tylko zapewniają im ochronę przez obecność swych sił, ale także poprzez dostarczanie im odpowiedniego uzbrojenia. Warto zauważyć, że mimo porozumienia nuklearnego z Teheranem Waszyngton grozi nowymi sankcjami w związku z kolejnymi irańskimi próbami raketowymi. Tym sposobem obrona przeciwraketowa staje się coraz ważniejszym czynnikiem podtrzymania wiarygodności polityki USA i, w szerszym kontekście, daje również szansę na „[...] ożywienie starych sojuszy i budowę nowych [...]” [21, s. 467].

I wreszcie, zauważyć trzeba, że jeśli któryś z amerykańskich przeciwników regionalnych skonstruuje pocisk balistyczny zdolny do osiągnięcia terytorium USA, co nie jest niemożliwe, choć zapewne bardzo trudne, Waszyngton znajdzie się w bardzo złożonej sytuacji. Będzie bowiem musiał liczyć się z tym, że amerykańskie miasta staną się, mówiąc słowami Donalda Rumsfelda, „[...] zakładnikami nuklearnego szantażu” [25]. Gdyby takie okoliczności wystąpiły, USA musiałyby znacznie przeformatować swoją politykę regionalną, która nagle stałaby się źródłem egzystencjalnego zagrożenia państwa. Obrona przeciwraketowa jest zatem jednym z imperatywów strategicznej postawy US wobec takich krajów, jak Korea Północna, która otwarcie i regularnie grozi nuklearnym atakiem raketowym na USA. Argumentuje się wprawdzie, że wcale nie wiadomo, czy kraje te będą mogły i chciały wyprodukować taką broń, ale mimo to USA zamierzają być przygotowane na taki wypadek.

2. Obrona przeciwraketowa w doktrynie bezpieczeństwa narodowego USA

Przenosząc dotychczasowe rozważania na płaszczyznę doktrynalną, przyjrzymy się podstawowym współczesnym dokumentom określającym zasadnicze zręby amerykańskiej strategii i polityki bezpieczeństwa. Omówienie to nie będzie oczywiście miało charakteru kompletnego, skupimy się na tych kwestiach, które są najbardziej istotne w ramach zilustrowania zaprezentowanych też o znaczeniu obrony przeciwraketowej dla bezpieczeństwa narodowego USA.

Głównym dokumentem amerykańskiej strategii bezpieczeństwa jest *National Security Strategy* [8], pochodzący w obecnej redakcji z lutego 2015 r. Nie poświęca on wprawdzie

wiele miejsca wprost obronie przeciwrakietowej, lecz poprzez określenie zagrożeń pośrednio na nią wskazuje. A zatem, w rozdziale poświęconym bezpieczeństwu, w punkcie poświęconym wzmocnieniu obrony narodowej (*Strengthen our National Defense*) znajdujemy deklarację, że „[...] siły zbrojne pozostaną gotowe do odstraszenia i odparcia zagrożeń terytorium narodowego, włącznie z atakami rakietowymi, cybernetycznymi i terrorystycznymi [...]” [8, s. 7]. Zwraca uwagę wyszczególnienie zagrożenia pociskami balistycznymi jako jednego z trzech najgroźniejszych instrumentów ofensywnych, które mogłyby oddziaływać na terytorium USA – tym sposobem obrona przeciwrakietowa niejako automatycznie staje się szczególnym czynnikiem bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Kwestię tę należy także przenieść poza amerykańskie terytorium narodowe, ponieważ deklaruje się w wielu punktach w *Strategii*, że USA opierają się w swych wysiłkach na współpracy z sojusznikami i partnerami, zatem – *implicite* – niezbędna jest obrona przeciwrakietowa przed lokalnymi zagrożeniami. Podkreśla się także rolę swobody dostępu do przestrzeni międzynarodowych, łącznie z prawem przelotu i przepływu [8, s. 12–13], a ponieważ jednym ze środków kontestowania tej swobody mogą być pewne typy pocisków balistycznych, znowu pojawia się nam obrona przeciwrakietowa jako istotny środek przeciwdziałania temu zagrożeniu. Tym sposobem, uwzględniając wskazane w poprzednim rozdziale realia strategiczne i militarne, obrona przeciwrakietowa staje się – choć nie wprost – istotnym elementem deklarowanej strategii bezpieczeństwa USA.

Bardziej szczegółowo, co oczywiste, rzecztraktują dokumenty o ściśle wojskowym charakterze, z których najważniejszym jest *The National Military Strategy of the United States of America* z 2015 r. Tu jako podstawowa potraktowana jest groźba ataku, który mógłby zostać przeprowadzony przy pomocy broni masowego rażenia, a w szczególności broni jądrowej. Dostrzega się zatem, że niektóre „[...] państwa mają rosnące zdolności do kontestowania regionalnej swobody ruchu i zagrożenia naszemu terytorium” [6, s. 3]. Proliferacja balistycznych pocisków rakietowych wymieniona jest w pierwszej kolejności pomiędzy technologiami o szczególnym znaczeniu w tym kontekście [6, s. 3]. Nic więc dziwnego, że wymieniając obronę terytorium jako drugie najważniejsze zadanie, po podtrzymaniu wiarygodnego odstraszenia nuklearnego, stawia się obronę przeciwrakietową jako jeden z głównych instrumentów defensywnych [6, s. 11]. Zwraca się także uwagę na jej rolę w azjatyckim teatrze działań, który ma rosnące znaczenie, w związku z przebalansowaniem polityki amerykańskiej w tym kierunku [6, s. 9], realizowanym od kilku lat przez obecną administrację. I wreszcie, podkreśla się znaczenie prac badawczo-rozwojowych związanych z obroną przeciwrakietową dla przyszłych możliwości obronnych [6, s. 16].

Z tych dwóch ogólnych dokumentów wynikają jednoznaczne wnioski, potwierdzające stawiane powyżej tezy, że obrona przeciwrakietowa USA ma wielkie znaczenie w globalnej strategii bezpieczeństwa państwa. Znajduje to dalsze potwierdzenie w kolejnym dokumencie, tym razem specjalistycznym, odnoszącym się ściśle do obrony przeciwrakietowej. Jest to *Ballistic Missile Defence Review* z lutego 2010 r. W przedmowie do niego, autorstwa ówczesnego sekretarza obrony Roberta Gates’a, czytamy: „Obrona Stanów Zjednoczonych przed groźbą ataku przy pomocy rakietowych pocisków balistycznych jest krytycznie ważnym priorytetem bezpieczeństwa narodowego. Zagrożenie dla rozmieszczonych w świecie naszych sił zbrojnych oraz dla naszych partnerów i sojuszników szybko rośnie. Zagrożenie to ma znaczne implikacje dla naszej zdolności do projekcji siły za granicą, zarówno w celu odstraszenia i zapobiegania przyszłym konfliktom, a także dla odniesienia zwycięstwa, w razie gdyby odstraszenie zawiodło.

Jednak i zdolność Stanów Zjednoczonych do obrony przed wieloma formami tego zagrożenia szybko rośnie. Działalność badawczo-rozwojowa w ostatnich latach stworzyła nowe możliwości, jak również stanowi o pewnych ważnych perspektywach dla przyszłych osiągnięć.

Uczyniłem z obrony przed nieodległymi w czasie zagrożeniami regionalnymi najwyższy priorytet w ramach naszych planów, programów i zdolności w zakresie obrony przeciwrakietowej. Zdecydowałem także, byśmy utrzymali i wzmocnili możliwości sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych do obrony kraju przeciwko atakowi niewielkiej liczby balistycznych pocisków raketowych dalekiego zasięgu” [2, s. I]

W dalszej części *BMDR* podjęte w przywołanym fragmencie kwestie zostały rozwinięte bardziej szczegółowo. Zaczęto od dokładnej analizy zagrożenia raketowego i wskazano m.in. na szereg głównych jego cech oraz na często podkreślany fakt, że ilość pocisków balistycznych w świecie oraz ich jakość stale wzrasta. Abstrahując od zbędnych tu technicznych szczegółów, konkluzja jest następująca: „Opisane zdolności techniczne mogą być znaczącym źródłem przewagi militarnej w czasie konfliktu. Ale mogą być także równie istotne w czasie pokoju bądź kryzysu, kiedy mogą wspierać wysiłki na rzecz przymusu wobec innych państw” [2, s. 3].

Idąc dalej, *BMDR* dzieli zagrożenia na regionalne oraz dotyczące terytorium USA. Podkreśla się, że obecnie atak przy pomocy balistycznych pocisków raketowych na kontynentalne Stany Zjednoczone przeprowadzić mogą tylko Rosja i CHRL. Państwa te jednak, jak się zaznacza, są ważnymi partnerami USA, które nie chcą uważać ich za zagrożenie dla swego bytu. Dlatego też jest mało prawdopodobne, aby amerykańska obrona przeciwrakietowa musiała zostać obrócona przeciwko arsenałom tych krajów [2, s. 4–5].

Zagrożenia regionalne są ukazane w *BMDR* dość szczegółowo, wskazuje się wprost na trzy konkretne państwa jako ich źródło: Iran, Koreę Północną i Syrię. Dostrzegając realną groźbę z ich strony, podkreśla się jej charakter i cechy, podsumowując, że istnienie arsenałów raketowych tych krajów oraz specyficzne cechy ich polityki zagranicznej i bezpieczeństwa powodują, iż: „[i]ch sąsiedzi – oraz Stany Zjednoczone – mogą być ograniczani w swoich działaniach i w dążeniu do realizacji narodowych interesów, jeżeli pozostaną wrażliwi na północnokoreańskie lub irańskie pociski. [...] Stany Zjednoczone dążą do wzmocnienia odstraszenia w stosunku do tych nowych wyzwań. Lecz odstraszenie za pomocą groźby potężnej odpowiedzi ofensywnej może nie być skuteczne wobec tych państw w czasie kryzysu polityczno-militarnego. Gotowi do podjęcia ryzyka przywódcy mogą uznać, że zdołają wciągnąć Stany Zjednoczone w konfrontację, jeśli podniosą stawkę wystarczająco wysoko, demonstrując potencjał do dokonania dalszych zniszczeń przy pomocy swoich pocisków. Tym sposobem amerykańska obrona przeciwrakietowa jest kluczem do wzmocnienia regionalnego odstraszenia” [2, s. 6–7].

W *BMDR* zwraca się też istotną uwagę na Chiny, stale rozbudowujące arsenały pocisków balistycznych mogących osiągnąć Tajwanu oraz rozwijające specjalne typy rakiet balistycznych z przeznaczeniem do zwalczania celów nawodnych [2, s. 7]. Szczególnie to ostatnie jest ważnym przykładem realizowanej przez CHRL strategii zwanej *Anti-Access/Area Denial (A2/AD)*². Strategia ta postrzegana jest jako szczególnie niebezpieczna, ponieważ zagrażać może swobodzie operacyjnej sił zbrojnych tak w trakcie działań zbrojnych, jak i w czasie pokoju oraz we wczesnych stadiach ewentualnych kryzysów.

W związku z powyższym, pomijając zbędne w tym miejscu szczegóły techniczno-organizacyjne, wymienić należy następującą listę celów strategii obronnej USA, których realizację wspierać ma obrona przeciwrakietowa:

„Obrona przeciw balistycznym pociskom raketowym pomaga wspierać amerykańskie zobowiązania dotyczące bezpieczeństwa, zaciągnięte wobec sojuszników i partnerów. Daje

²Trudna do przetłumaczenia nazwa, pod którą kryje się zespół środków, technik i założeń taktyczno-operacyjnych; ich specyficznym zadaniem jest maksymalne utrudnienie przeciwnikowi operowania na określonych obszarach.

pewność, że Stany Zjednoczone będą je realizować mimo wzrostu potencjału militarnego regionalnych oponentów. Obrona przeciwrakietowa pomaga także Stanom Zjednoczonym podtrzymywać swobodę manewru w sensie wojskowym, przez wspieranie przeciwdziałania potencjałowi przymusu regionalnych aktorów, który nakierowany jest na zahamowanie i zakłócanie wojskom amerykańskim dostępu do swoich regionów. Obrona przeciwrakietowa jest niezbędnym elementem amerykańskiego zaangażowania na rzecz wzmocnienia regionalnych architektur odstraszenia państw w sprzeczności z normami międzynarodowymi i wbrew społeczności międzynarodowej pozyskujących broń jądrową i inną broń masowego rażenia. Wspiera także amerykańskie i sojusznicze zdolności wspólnej obrony wobec przymusu i agresji ze strony tychże, zachowujących się prowokacyjnie krajów. W ten sposób obrona przeciwrakietowa wspomaga realizację amerykańskich celów, obejmujących odstraszenie, rozszerzone odstraszenie i obronę. W związku z tym przyczynia się do międzynarodowego pokoju i stabilności oraz wzmacnia globalny reżim nieproliferaacji” [2, s. 12].

Jak się zdaje, dotychczasowe rozważania wystarczą, by ukazać, jak USA postrzegają rolę obrony przeciwrakietowej w swej strategii bezpieczeństwa. Dla uzyskania całościowego obrazu warto by jednak podkreślić jeszcze raz wątek chiński, sięgając w tym celu do fragmentów kolejnego dokumentu, dotyczącego doktryny zastosowania sił zbrojnych: *Defense Strategic Guidance; Sustaining Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense* [9]. Jest to relatywnie krótki dokument, który precyzuje i aktualizuje wizję doktrynalną Stanów Zjednoczonych znajdującą się w innych dokumentach.

W interesującym nas kontekście deklaruje on wzmoczenie wysiłków narzec bezpieczeństwa militarnego na Dalekim Wschodzie, w ramach wspomnianego przebalansowania polityki USA w tym kierunku. I tu znamienne jest dość wyraźne wskazanie na Chiny jako de facto zagrożenie, choć takie określenie nie zostało użyte wprost. Podkreśla się zatem, że:

„[...] wzrostowi chińskiej siły militarnej musi towarzyszyć większa jasność strategicznych intencji w celu unikania tarć w regionie. Stany Zjednoczone będą kontynuować niezbędne inwestycje, by upewnić się, że utrzymamy dostęp do regionu i zdolność do swobodnego operowania w ramach naszych zobowiązań traktatowych i w ramach prawa międzynarodowego” [9, s. 2].

Mamy tu niezwykle ważną kwestię, czyli postrzeganie przez USA chińskich zdolności wojskowych w połączeniu z niejasną strategią jako zagrożenia dla swobody działania, co wiąże się z wyraźną deklaracją, że Stany Zjednoczone będą temu przeciwdziałać. Automatycznie oznacza to zwiększenie roli obrony przeciwrakietowej, ponieważ – jak wspomniano – pociski balistyczne są jedną z ważniejszych technologii z arsenału A2/AD, a współcześnie Chiny intensywnie ją rozwijają. Dalej sprawa ta poruszona jest wyraźnie w rozdziale wymieniającym przyświecające siłom zbrojnym misje, do których mają się one przystosować. W opisie jednego z celów czytamy, że:

„[k]raje, takie jak Chiny i Iran, będą kontynuować rozwój asymetrycznych środków przeciwdziałania naszej zdolności do projekcji siły, a proliferacja nowoczesnej broni i technologii rozciągnie się także na aktorów niepaństwowych. W związku z tym amerykańskie siły zbrojne będą inwestować tyle, ile trzeba, by zagwarantować zdolność do efektywnego operowania w środowiskach A2/AD. Będzie to wymagało [m.in.] wzmocnienia obrony przeciwrakietowej [...]” [9, s. 4–5].

Cel ten, *Zdolność do projekcji siły pomimo wyzwań A2/AD*, znajduje się na liście misji sił zbrojnych na trzecim miejscu, po walce nieregularnej oraz walce z terroryzmem i odstraszeniu wraz z pokonaniem ewentualnej agresji. A zatem kolejny ważny dokument doktrynalny wskazuje, nie wprost wprawdzie, lecz wyraźnie, na Chiny jako głównego „adresata” obrony

przeciwrakietowej. Powtórzmy jednak, że nie w odniesieniu do strategicznych zdolności odwetowych Chin, ale w wymiarze operacyjnym i taktycznym. Wynika to także z coraz wyraźniejszego oddzielania kwestii strategicznej obrony przeciwrakietowej jako elementu strategii odstraszenia wraz z zapewnianiem swobody politycznej wobec Korei Północnej i Iranu, od obrony przeciwrakietowej typu niestrategicznego, zajmującej coraz ważniejsze miejsce w tym, co Amerykanie nazywają *warfighting*, a co można przetłumaczyć jako praktyka prowadzenia działań zbrojnych. Podobne spostrzeżenia znaleźć można w innym jeszcze ważnym dokumencie doktrynalnym, jakim jest *Quadrennial Defense Review* z 2014 r., którego już nie będziemy szerzej cytować [10, s. 6–7].

3. Stan obecny i perspektywy EPAA w relacji do potencjalnego zagrożenia

Próbując określić, jaki jest stan zagrożenia Europy rakietami balistycznymi, napotykamy rozległą i obszerną tematykę. By dać szczegółowy opis zjawiska, należałoby poruszyć szereg spraw politycznych, związanych ze stosunkami międzypaństwowymi i sytuacją w wielu regionach, ale także i problematykę ekonomiczną, a nade wszystko kwestie organizacyjno-techniczne dotyczące wielu typów uzbrojenia. Takie zadanie przekracza znacząco ramy niniejszego artykułu, w związku z tym omówienie zasygnalizowanego w tytule rozdziału zagadnienia będzie ograniczone do niektórych tylko aspektów i obarczone szeregiem zastrzeżeń.

A zatem, nie będziemy zajmować się kwestią prawdopodobieństwa faktycznego użycia danego rodzaju rakiet balistycznych przeciwko celom w Europie, czyli de facto prawdopodobieństwem zaistnienia określonego konfliktu zbrojnego. Zakładamy w tym miejscu, że samo istnienie broni o określonych możliwościach już stanowi zagrożenie, które właśnie omawiamy. Nie będziemy także zajmować się technicznymi i operacyjnymi detalami zagadnienia, by nie zaciemnić niepotrzebnie wyводу. Z tych i innych praktycznych powodów nasz opis będzie raczej ogólny, tym bardziej że szczegóły nie są nam potrzebne dla wyciągnięcia dość generalnych wniosków [19, s. 179–203, 331–350].

Zagrożenie rakietowe podzielimy zatem na pewne typy ze względu na charakterystyczne cechy wpływające na jego wagę, także z punktu widzenia obrony przeciwrakietowej. Typologia ta będzie miała zarówno wymiar techniczno-ilościowy, jak też i geograficzny.

Pierwszym kryterium podziału jest rozmiar zagrożenia w sensie ilości pocisków balistycznych, jakimi dysponuje dane państwo, a które mogą osiągnąć europejskich członków NATO. Na jednym krańcu spektrum może więc ono mieć charakter masowy, kiedy dany kraj dysponuje nawet setkami rakiet, na drugim zaś znajdują się arsenały złożone z kilku czy kilkunastu pocisków odpowiedniego typu. Drugim kryterium jest stopień technicznego zaawansowania poszczególnych arsenałów, mierzony w szczególności zdolnością przełamania obrony przeciwrakietowej przez konkretne typy uzbrojenia.

Stosując kumulatywnie powyższe kryteria, zauważamy w pierwszej kolejności, że na jednym krańcu skali zagrożenia znajduje się Federacja Rosyjska, dysponująca setkami, w większości bardzo nowoczesnych rakiet balistycznych. Kraj ten w dodatku od dziesięcioleci pracuje nad skutecznymi środkami przełamania obrony przeciwrakietowej, rosyjskie pociski balistyczne są zatem niezwykle trudne do zwalczania przez jakikolwiek współczesny typ obrony przeciwrakietowej. Obecnie Rosja kontynuuje te prace wielokierunkowo, tak że w dającej się przewidzieć przyszłości najprawdopodobniej utrzyma miażdżącą przewagę nad każdą perspektywiczną obroną przeciwrakietową.

Na drugim końcu skali zagrożenia znajdują się takie kraje, jak Iran czy Korea Północna, które w najlepszym wypadku dysponują kilkoma lub kilkunastoma rakietami o odpowiednim zasięgu, o wciąż dość prymitywnej konstrukcji. W przypadku Iranu zastrzec przy tym należy, że ma on w arsenale być może kilkadziesiąt pocisków o zasięgu wystarczającym

do zaatakowania Bałkanów czy nawet południowych Włoch, a także kilkaset rakiet krótkiego zasięgu grożących Turcji. Należy tu także dodać kilkadziesiąt chińskich rakiet międzykontynentalnych o różnym stopniu nowoczesności oraz Syrię dysponującą pewną liczbą pocisków mogących zagrozić Turcji. Wskazać trzeba również arsenał rakiet balistycznych Arabii Saudyjskiej pochodzący z Chin; saudyjskie rakiety mogą osiągnąć Bałkanów i południowych Włoch.

Wszystkie wymienione państwa rozwijają nowe typy rakiet balistycznych o coraz większych zdolnościach bojowych mierzonych ładunkiem użytecznym, zasięgiem, celnością oraz zdolnością do pokonywania obrony przeciwrakietowej. Szczególny postęp widoczny jest w przypadku Rosji oraz i Chin. Ten ostatni kraj coraz mniej odstaje od światowej czołówki technologicznej w dziedzinie techniki wojskowej, stawia także dość zdecydowanie na rozwój technologii rakietowych. Również Iran rozwija i unowocześnia arsenał rakiet balistycznych, choć bardzo trudno jest określić, jakie dokładnie robi postępy w kluczowych, decydujących o jakości uzbrojenia sferach. Zagrożenie ze strony Korei Północnej oraz Syrii będzie narastać stosunkowo najwolniej, o ile w ogóle, tu też zaznacza się najwolniejszy postęp technologiczny. Arabia Saudyjska natomiast może zdecydować się na pozyskanie głowic jądrowych dla swojego arsenału rakietowego, o czym mówi się już od jakiegoś czasu [14]. W perspektywie do grona państw zdolnych do wykonania ataku przy pomocy pocisku balistycznego na Europę mogą dojść Indie, które intensywnie rozwijają odpowiednie, dość nowoczesne uzbrojenie, lecz jest to zapewne kwestia końca bieżącej dekady.

EPAA jako instrument obrony obszaru Europy, wpisujący się w całość amerykańskich wysiłków, jest także przedmiotem zainteresowania NATO. Żeby dobrze zrozumieć wymiary polityczne z nim związane, należy w tym miejscu naświetlić generalne podejście Sojuszu Północnoatlantyckiego do problematyki obrony przeciwrakietowej.

Znalazła się ona w podstawowych dokumentach NATO już w 1999 r. [18, s. 22–23], a w obecnie obowiązującej *Koncepcji Strategicznej* z 2010 r. zajmuje dość ważne miejsce, co wynika oczywiście z faktu dostrzegania przez Sojusz proliferacji „[...] pocisków balistycznych, które stanowią rzeczywistą i rosnącą groźbę dla obszaru Euroatlantyckiego [...]” [1]. Powiązać to trzeba z rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia, przebiegającym także w najbardziej niestabilnych regionach świata [1]. Dlatego też *Koncepcja* akcentuje konieczność: „[...] rozwinięcia zdolności do obrony ludności i terytorium przed atakiem rakietowymi pociskami balistycznymi, jako kluczowego elementu naszej kolektywnej obrony, który przyczynia się do realizacji niepodzielnego bezpieczeństwa Sojuszu. Będziemy aktywnie poszukiwać współpracy w sprawie obrony przeciwrakietowej z Rosją i innymi partnerami euroatlantyckimi” [1].

Kolejne kluczowe dokumenty NATO potwierdzają znaczenie obrony przeciwrakietowej, znajdujemy to i w Deklaracji Chicagowskiej [3], jak też w najnowszym dokumencie ze szczytu w Norfolk. W tym ostatnim podkreśla się wielokrotnie rosnące zagrożenie rakietami balistycznymi i konieczność uzupełnienia w tym kontekście odstraszania obroną przeciwrakietową, która „[...] stanie się integralną częścią ogólnej postawy obronnej Sojuszu i przyczyni się do jego niepodzielnego bezpieczeństwa” [11].

W praktyce obrona przeciwrakietowa Europy ma dwa wymiary: jeden to osłona rozwiniętych sił zbrojnych w teatrze działań, drugi to obrona całości terytorium. Obydwa te zadania realizowane są obecnie w ramach natowskiego programu *Active Layered Theatre Ballistic Missile Defence (ALTBM)*, jednak pierwotnie dotyczył on jedynie pierwszego z nich. Drugi pojawił się w dokumentach NATO w 2002 r., ale dopiero szczyt w Chicago spowodował, że obrona terytorium nabrała realnego kształtu poprzez inkorporowanie *EPAA* [4]. Jest to

trochę skomplikowane, jak zresztą wiele kwestii związanych ze współpracą międzynarodową, a zatem przypomnijmy, że *EPAA*, podobnie jak wcześniejsze wersje amerykańskiego programu obrony przeciwrakietowej w Europie z czasów administracji George'a W. Busha, był rozwijany jako własna inicjatywa USA przy współpracy z lokalnymi partnerami, więc poza strukturami NATO. Jednocześnie tworzono w ramach *ALTBMD* zintegrowaną obronę przeciwrakietową teatru działań, która miała integrować wysiłki państw europejskich i USA w ramach Sojuszu. Zasadnicza różnica tkwi w zadaniach i środkach, które poszczególni partnerzy mogą przeznaczyć na wspólne potrzeby. Obrona teatru działań zbrojnych realizowana może być przy pomocy systemów przeciwrakietowych krótkiego zasięgu, takich jak zestawy *Patriot PAC-3*, znajdujące się na wyposażeniu armii wielu państw NATO. Tymczasem obrona obszarowa wymaga uzbrojenia i środków radiolokacyjnych o znacznie wyższych parametrach technicznych, którym dysponują wyłącznie Stany Zjednoczone. Ponieważ do szczytu w Chicago *EPAA* nie podlegał oficjalnie *ALTBMD*, więc nie był jednoznacznie natowskim przedsięwzięciem. Dopiero od 2012 r. stał się nim poprzez to właśnie, że zadeklarowano wyraźnie, iż jest on częścią sygnowanego przez Sojusz wspólnego wysiłku.

Program ten, poza dwojakim zastosowaniem, składa się dziś z dwóch segmentów. Pierwszy to wspólna struktura zarządzania, dowodzenia, szkolenia i planowania, która ma rolę integracyjną. Drugi segment to komponent bojowy, na który składają się przydzielone narodowe pododdziały posiadające odpowiednie wyposażenie służące do wykrywania, śledzenia i zwalczania rakiet balistycznych. Są to stacje radiolokacyjne, baterie przeciwrakiet oraz odpowiednio wyposażone okręty wojenne. Tym sposobem NATO jako instytucja zapewniać ma zintegrowanie elementów narodowych w jednolitej funkcjonującej strukturę. Pełna gotowość bojowa *ALTBMD* ma zostać osiągnięta w 2018 r., docelowo ośrodek dowodzenia wienien zapewniać w czasie rzeczywistym kierowanie rozwiniętymi jednostkami przeciwrakietowymi.

Jak widać, *EPAA* pełni kluczową i decydującą rolę w ramach obrony przeciwrakietowej terytoriów europejskich państw członkowskich NATO. Program ten zaanonsowany został we wrześniu 2009 r. jako segment *BMDS*, który miał docelowo zapewnić przykrycie przeciwrakietowe Europy, wspierając też w pewnym zakresie obronę kontynentalnych US przed ewentualnym zagrożeniem pochodzącym z Bliskiego Wschodu. W jego ramach w kolejnych fazach USA miały instalować w teatrze europejskim kolejne, coraz nowocześniejsze systemy przeciwrakietowe o coraz większych możliwościach bojowych w horyzoncie 2020 r., przesuniętym z czasem na 2022 r.

Aktualnie zrealizowano już dwa etapy rozwoju *EPAA*. Pierwszy z nich obejmował przebazowanie czterech amerykańskich okrętów wojennych z przeciwrakietami średniego zasięgu do Rota w Hiszpanii. Obecnie przynajmniej dwa z nich powinny znajdować się na stałych patrolach na Morzu Śródziemnym, współpracując z wysuniętymi stacjami radiolokacyjnymi. Zdolne są one do obrony obszaru w promieniu paruset kilometrów od miejsca przebywania okrętu w danym czasie. W drugim etapie następuje uzupełnienie uzbrojenia wspomnianych jednostek pływających o rakiety nowszej generacji, o większych zdolnościach bojowych, które rozmieszczono także w stacjonarnej bazie Deveselu w Rumunii. Została ona certyfikowana jako operacyjna 12 maja 2016 r., dzięki czemu obroną objęty został obszar Bałkanów; po wprowadzeniu w następnych latach do służby kolejnej generacji jeszcze doskonalszych przeciwrakiet, zdolności defensywne bazy rozszerzą się na część Europy Środkowej oraz Zachodniej. Będzie to element trzeciej fazy programu, która obejmuje także budowę kolejnej stacjonarnej bazy w Redzikowie niedaleko Słupska, która oficjalnie rozpoczęła się 13 maja 2016 r., a ma być zakończona w 2018 r. Zostanie

ona wyposażona od razu w rakiety kolejnej generacji, dzięki czemu będzie w stanie bronić Europy Środkowej i dużej części Zachodniej. Czwarty z pierwotnie przewidywanych etapów EPAA został zawieszony w marcu 2013 r. z przyczyn technicznych i finansowych [22].

Podkreślić należy zatem, że według stanu z połowy 2016 r. europejska obrona przeciwrakietowa ma wciąż charakter bardzo ograniczony. Po pierwsze dlatego, że dysponuje niezbyt licznym uzbrojeniem o relatywnie niedużym zasięgu, nadaje się więc do obrony niewielu obiektów punktowych. Po drugie dlatego, że uzbrojenie to może przeciwdziałać jedynie nieco już nienowoczesnym rakietom balistycznym, niedysponującym zaawansowanymi środkami przełamania obrony.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że jakościowy rozwój obrony przeciwrakietowej w Europie odbywać się ma praktycznie wyłącznie amerykańskim sumptem. Kraje europejskie nie planują żadnych inwestycji w tym zakresie, poza kontynuacją tworzenia *ALTBMD* oraz ewentualnym zwiększeniem ilości środków bojowych tej klasy, jakiej już dziś posiadają. Pamiętajmy jednak, że natowska struktura nie jest potrzebna dla obrony obszarowej, którą tworzą Amerykanie, ponieważ obrona przeciwrakietowa USA realizowana jest przez *BMDs*. Przyjęcie *EPAA* pod skrzydła *ALTBMD* miało zapobiec dwutorowości powstawania obrony przeciwrakietowej, kiedy to Amerykanie rozpoczęli tworzenie własnych zdolności na zasadzie umów dwustronnych, niezależnie od NATO. Udało się to, ale tylko pozornie, ponieważ USA i tak mają wspomniane umowy z krajami goszczącymi segmenty *EPAA*, mogą zatem prowadzić działania niezależne od Sojuszu, bez pośrednictwa *ALTBMD*, od którego w sensie operacyjnym Amerykanie nie są zależni. Warto o tym pamiętać i podkreślić jeszcze raz dysproporcję wysiłków – podczas gdy komponenty europejskie przyczynić się mogą jedynie do ograniczonej przestrzennie obrony nielicznych punktów, i to tylko na części terytorium, Amerykanie oprócz udziału w tym zadaniu mają samodzielnie zapewnić Europie obronę obszarową.

Biorąc pod uwagę opisane tu zagrożenie oraz deklarowane możliwości bojowe poszczególnych rodzajów uzbrojenia, a także perspektywę obecnie istniejących planów, obszar europejski można uznać ze znacznym prawdopodobieństwem skuteczności za zabezpieczony przed ewentualnym atakiem ze strony państw Bliskiego Wschodu. W tej perspektywie nie wydaje się, by którekolwiek z nich zdolne było wyprodukować wystarczająco dużą ilość lub odpowiednio nowoczesne rakiety balistyczne o zasięgu odpowiednim dla zaatakowania całości Europy. Odrębną kwestią jest Turcja, pozostająca w zasięgu setek rakiet, których powstrzymanie wymagałoby uprzedniego ześrodkowania znacznej ilości sił sojuszniczych, co zajęłoby dużo czasu, a zatem kraj ten nie jest chroniony przed zmasowanym, nagłym atakiem. Na podobnej zasadzie można raczej nie obawiać się zagrożenia ze strony Korei Północnej. Inaczej oczywiście jest z Federacją Rosyjską. W dającej się przewidzieć przyszłości rosyjskie siły rakietowe, zarówno strategiczne, jak i przeznaczone do użycia w operacyjnym teatrze działań, niewątpliwie utrzymają miażdżącą przewagę nad jakąkolwiek możliwą do rozmieszczenia obroną. Wiąże się to głównie z wysokim poziomem zaawansowania technologicznego rosyjskich sił rakietowych oraz ze znacznymi rozmiarami odpowiednich arsenałów. W najbliższym czasie zaawansowanie to będzie rosnąć, prawdopodobne jest także wprowadzenie do służby nowych typów rakiet, szczególnie przystosowanych do rażenia celów w Europie, co dalej przyczyni się do utrzymania przewagi rosyjskich pocisków balistycznych nad obroną przeciwrakietową NATO i USA.

4. Rola polityczna EPAA

Głównym wymiarem politycznym roli obrony przeciwrakietowej jest oczywiście jej wartość jako elementu odstraszenia w ramach szerszego kontekstu zdolności obrony Sojuszu, co ma wyraz w przytoczonych elementach doktryny NATO. Wiąże się z tym także bardzo

mocno kwestia obecności militarnej USA w Europie, *EPAA* jest niewątpliwie czynnikiem ją umacniającym. Kolejnym, uzupełniającym wymiarem politycznym są kontrowersje wewnątrz NATO dotyczące misji obrony przeciwrakietowej, a wpisujące się w istniejący od dawna nurt sceptyczny wobec amerykańskiego przywództwa, a nawet samej obecności USA w Europie. I wreszcie, istotną rolę pełnią kontrowersje w stosunkach z Rosją, które wynikają także z szerszego kontekstu stosunków NATO–Rosja.

Po zakończeniu zimnej wojny, kiedy wydawało się, że klasyczna rola obronna NATO jest już przeszłością, Sojusz dryfował systematycznie na pozycje aktywnego politycznego gracza, zainteresowanego działalnością poza swoimi granicami. Widać to było w forsowaniu procesu rozszerzenia, a następnie w procesie realizowania misji wojskowych poza terytorium traktatowym, najpierw na Bałkanach, potem dalej. Proces ten osiągnął maksymalne nasilenie pod koniec pierwszej dekady XXI w., lecz jednocześnie coraz wyraźniej było widać, że ogólna skuteczność tego typu działalności jest w najlepszym przypadku wątpliwa. Następowala wręcz coraz szybsza degradacja środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego wokół europejskiego obszaru NATO. Wynikało to głównie z narastającej asertywności polityki Rosji, ze wzrostu zagrożenia terrorystycznego i z zaostrzania się sytuacji na Bliskim Wschodzie.

W ostatnich latach widzimy dalsze pogłębianie się tych procesów. Rosja aktywnie realizuje rewizję europejskiego i światowego porządku; bez względu na to, czy czyni to z pobudek defensywnych, jak chcą niektórzy [23], czy ze względu na realizację idei imperialnej, czy też z innych powodów, fakt ten ma wielkie znaczenie dla stanu bezpieczeństwa kontynentu. Na Bliskim Wschodzie zaś, w następstwie wydarzeń nazywanych ogólnie Arabską Wiosną, sytuacja zbliżyła się do stanu kompletnego chaosu. W związku z tym, z punktu widzenia Europy, środowisko bezpieczeństwa dookoła kontynentu ma dziś coraz więcej zagrożeń, które spektakularnie zmanifestowały się w 2014 r. agresją Rosji wobec Ukrainy, a w 2015 r. spektakularnymi zamachami terrorystycznymi i kryzysem migracyjnym. Tymczasem Europa w sensie polityki bezpieczeństwa, szczególnie w wymiarze militarnym, osłabła znacząco i dziś kraje kontynentu nie radzą sobie ani pojedynczo, ani wspólnie z narastającymi problemami, które w dodatku będą się zapewne wciąż pogłębiać.

W związku z tym uwypukla się rola polityczna NATO, które przynajmniej od 2010 r. ponownie akcentuje rolę obronną, a wobec wydarzeń ukraińskich z 2014 r. dalej ją umacnia. Sojusz podkreśla, że może wesprzeć swoimi instrumentami militarnymi, logistycznymi i wywiadowczymi wiele wysiłków związanych z bezpieczeństwem kontynentu, zarówno poza granicami traktatowymi, jak też w ujęciu czysto defensywnym. Z naszego punktu widzenia obrona przeciwrakietowa doskonale wpisuje się w ten proces. Jest to bowiem instrument umacniający bezpieczeństwo Europy wobec jednego z nowych zagrożeń, jakim jest ewentualność ataku przy pomocy balistycznych pocisków rakietowych należących często do niestabilnych, agresywnych lub pozostających w stanie konfliktu z Zachodem krajów. W takim ujęciu obrona przeciwrakietowa niewątpliwie przyczynia się do umacniania roli obronnej, a zatem i znaczenia NATO jako instytucji i jest to podstawowy wymiar polityczny jej tworzenia.

Przedstawione realia techniczno-operacyjne oznaczają jednak powierzenie obrony przeciwrakietowej terytorium Europy wyłącznie Stanom Zjednoczonym, ponieważ *EPAA* jako jej główny filar, choć jest częścią sojuszniczego wysiłku, to jednak należy do USA – może także funkcjonować niezależnie od NATO. Jest to kolejny czynnik umacniania dominującej pozycji USA w Sojuszu, wpływający z kolei na całokształt więzi transatlantyckich w dziedzinie obrony. To także następny istotny wymiar polityczny, widzimy bowiem wpływ poruszanej przez nas tematyki na całokształt funkcjonowania NATO w sensie jego struktury politycznej. Obrona przeciwrakietowa jako jeden z czynników definiujących NATO i jego polityczne znaczenie jest zatem bardzo wyraźna.

Dodatkowym elementem całej sytuacji jest pojawienie się w Europie kolejnych instalacji wojskowych istotnych z punktu widzenia narodowej strategii bezpieczeństwa USA. Fakt ten wymiennie zwiększa wartość Europy w oczach Waszyngtonu w kategoriach strategicznych, co także ma dodatkowy wpływ na stan relacji transatlantyckich.

Niejako na marginesie warto wspomnieć, że uważa się czasem, iż brak odpowiednich zdolności wojskowych w Europie był jedną z przyczyn, dla których NATO podjęło się zadania wspólnej obrony obszarowej. To znaczy, że europejskie państwa Sojuszu chętnie złożyły na barki USA obronę w tej dziedzinie, zwłaszcza że „[...] w świetle wyzwań stojących przed budżetami obronnymi [...] nie będzie się oczekiwać [od nich] wiele w kwestii sensorów i środków przechwytyjących” [28, s. 19].

Pojawiają się jednak kontrowersje. Z jednej strony, jeżeli założymy, co – jak się zdaje – jest głosem większości, że partnerstwo transatlantyckie winno trwać, bo interes bezpieczeństwa całej Europy od tego zależy, to każda inicjatywa zwiększająca rolę Europy w amerykańskiej strategii powinna być postrzegana pozytywnie. Obrona przeciwrakietowa jest tego doskonałym przykładem. Istnieją jednak i poglądy głoszone przez niektóre środowiska na Starym Kontynencie, że zaangażowanie USA w Europie powinno zostać zmniejszone. Np. w Niemczech wskazuje się niekiedy na to, że samo zagrożenie Europy rakietami balistycznymi jest niezbyt jasno sprecyzowane, szczególnie wobec porozumienia nuklearnego zawartego z Iranem w 2013 r. To ostatnie sugeruje wręcz zatrzymanie i rewizję planów obrony przeciwrakietowej NATO. Twierdzi się nawet czasami, że „[...] przerwa we wprowadzaniu w życie planów obrony przeciwrakietowej w sposób oczywisty byłaby w interesie Niemiec [...]” [20]. Mamy zatem w Europie znaczny potencjał sceptycyzmu w związku z obroną przeciwrakietową w ogóle, szczególnie w świetle braku jasności co do jej misji.

Podsumowując powyższe rozważania, zauważmy, że proporcjonalnie rosnące zaangażowanie USA oznacza większą rolę Waszyngtonu w Europie, a więc i większą zależność Starego Kontynentu od Stanów Zjednoczonych. To właśnie stanowi o wzmacnianiu więzi transatlantyckich poprzez zwiększanie zakresu współpracy militarnej wraz z odtwarzaniem się zimnowojennego uzależnienia bezpieczeństwa Europy od stanu wysiłku militarnego Stanów Zjednoczonych. Oznacza to także w dalszej kolejności pogłębienie więzi sojuszniczych, można nawet powiedzieć, że jest to swego rodzaju „odnowienie” Sojuszu, za sprawą m.in. obrony przeciwrakietowej.

Jak wspomnieliśmy, *EPAA* jako jądro obrony przeciwrakietowej teatru europejskiego szczególną rolę pełni w związku z relacjami NATO z Rosją. Analizując ten problem, należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że w kategoriach realnych obrona przeciwrakietowa nie zagraża Federacji Rosyjskiej w żaden sposób. W ramach niniejszej pracy nie ma miejsca na rozwijanie tej kwestii, poczynimy zatem założenie [19, s. 314–323], że w dającej się przewidzieć przyszłości żadna obrona przeciwrakietowa nie będzie mogła przeciwstawić się rosyjskiemu potencjałowi rakietowemu.

Niemniej jednak Rosja protestuje z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze, z przyczyn wewnętrznych, w ramach ogólnej tendencji do wzmagania poczucia zagrożenia we własnym społeczeństwie i własnych elitach; jest to kluczowy dziś czynnik legitymizacji władzy, pragnącej skupić pod sztandarem obrony z zagrożeniem wewnętrznym przestraszone społeczeństwo [27]. Po drugie, Rosja nie sprzeciwia się obronie przeciwrakietowej w ogóle, lecz protestuje przeciwko *EPAA*, czyli wysiłkowi amerykańskiemu, twierdząc, że to on wymusza na Rosji bardziej stanowczą politykę wobec Europy; taka argumentacja ewidentnie sprzyja antyamerykańskim poglądom w Europie i w założeniu ma przeciwdziałać umocnieniu, a nawet przyczynić się do zerwania więzi transatlantyckich, co z kolei byłoby ucieleśnieniem

jednego z najważniejszych celów rosyjskiej polityki zagranicznej. Po trzecie, kwestia obrony przeciwrakietowej jest dobrym czynnikiem negocjacyjnym w ramach ciągłego przetargu z Zachodem; dziś ten przetarg ma szczególne znaczenie wobec coraz większej słabości Rosji i degradującego się środowiska bezpieczeństwa zarówno wokół Europy, jak i wokół Rosji. Po czwarte, cała sprawa ma pewien wymiar prestiżowy, jako że amerykańskie osiągnięcia w tym zakresie daleko wykraczają poza wszystko, czym Rosja dysponuje i dysponować może w dającej się przewidzieć przyszłości. I wreszcie po piąte, niezależnie od realiów, znaczna część rosyjskiego establishmentu politycznego i militarnego wierzy zapewne w rzeczywiste zagrożenie ze strony Zachodu, który według wielu poglądów pojawiających się w Rosji faktycznie dąży do jej zniszczenia lub co najmniej pozbawienia należnego miejsca w świecie; nawet w oficjalnych dokumentach doktrynalnych można znaleźć takie stwierdzenia, np. Doktryna Wojenna Federacji Rosyjskiej na pierwszym miejscu pomiędzy zagrożeniami wojskowymi wymienia: „[...] narastanie potencjału militarnego [NATO], przybliżanie infrastruktury wojskowej państw członkowskich NATO do granic Federacji Rosyjskiej [...]” [12].

5. Podsumowanie

Jak widać z dotychczasowych rozważań, amerykańska obrona przeciwrakietowa w Europie jest jedynie częścią szerszego wysiłku, mającego dla USA strategiczne znaczenie z punktu widzenia najbardziej żywotnych interesów bezpieczeństwa mocarstwa. Inne bardzo ważne kierunki to Bliski Wschód oraz Daleki Wschód. Jakie są relacje pomiędzy znaczeniem tych teatrów działań, ocenić można, patrząc np. na zapotrzebowanie na okręty wojenne uzbrojone w systemy przeciwrakietowe, jakie obecnie zgłasza US Navy. Według oficjalnie dostępnych danych marynarka chciałaby mieć 40 okrętów wyposażonych w pełne (według dzisiejszych standardów) możliwości przeciwrakietowe i przeciwlotnicze, z czego 9 winno być rozmieszczonych na kierunku dalekowschodnim, 4 w teatrze europejskim, a pozostałe 27 ma służyć jako eskorta grup bojowych lotniskowców [24, s. 14].

Nawet jeśli Europa jest mniej ważnym kierunkiem amerykańskich wysiłków przeciwrakietowych, to jednak ma niemałe znaczenie, także jako obszar w bezpośredniej styczności z Bliskim Wschodem, który mimo wszelkich zmian w polityce USA pozostanie jednym z kluczowych obszarów zainteresowania Waszyngtonu. Stany Zjednoczone są zatem, jak się zdaje, zdeterminowane utrzymać *EPAA*, ponieważ plan ten z jednej strony pełni istotną rolę jako element większej całości, z drugiej zaś ma swoje znaczenie regionalne. Ten ostatni aspekt to przede wszystkim umocnienie obronnej roli NATO, a co za tym idzie – wzmocnienie pozycji USA w Europie, która mimo przemian w amerykańskiej polityce jest wciąż jednym z podstawowych elementów amerykańskiej strategii bezpieczeństwa narodowego.

W dającej się przewidzieć przyszłości ta polityka zapewne nie ulegnie zmianie, ponieważ nie zmienią się raczej zasadnicze priorytety strategii USA. Program *EPAA* będzie zatem rozwijany w miarę możliwości technicznych i organizacyjnych oraz w związku z ewolucją środowiska bezpieczeństwa i jego perspektyw. Możemy zatem spodziewać się zmian w architekturze programu, adaptacji do zmieniających się realiów. To zresztą jest jednym z kluczowych elementów logiki programu, który w nazwie ma słowo „adaptywny” i już dzisiaj wygląda nieco inaczej pod względem technicznym, organizacyjnym i pod względem konkretnych celów, jakim służy, niż w swych początkach w 2009 r.

1. Active Engagement, Modern Defence, Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Treaty Organisation adopted by Heads of State and Government in Lisbon, NATO 2010,

http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_68580.htm (dostęp: 6 czerwca 2011).

2. Ballistic Missile Defence Review, US Department of Defense 2010,
http://www.defense.gov/Portals/1/features/defenseReviews/BMDR/BMDR_as_of_26JAN10_0630_for_web.pdf (dostęp: 27 grudnia 2015).
3. Chicago Summit Declaration. Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Chicago on 20 May 2012, NATO, May 20 2012,
http://www.nato.int/cps/en/SID-9878AC6D-AAA4ECBE/natolive/official_texts_87593.htm?mode=pressrelease (dostęp: 29 listopada 2012).
4. Deterrence and Defence Posture Review, Press Release (2012) 063 Issued on 20 May. 2012, NATO May 20, 2012,
http://www.nato.int/cps/en/SID-9878AC6D-AAA4ECBE/natolive/official_texts_87597.htm?mode=pressrelease (dostęp: 29 listopada 2012).
5. Executive Summary of the Report of the Commission to Assess the Ballistic Missile Threat to the United States, Federation of American Scientists, 2012,
<http://www.fas.org/irp/threat/bm-threat.htm> (dostęp: 4 grudnia 2012).
6. The National Military Strategy of the United States of America 2015, US Joint Chiefs of Staffs,
http://www.jcs.mil/Portals/36/Documents/Publications/2015_National_Military_Strategy.pdf (dostęp: 27 grudnia 2015).
7. National Missile Defense Act of 1999, 106th Congress, Public Law 106-38, Approved July 22, 1999,
<http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/PLAW-106publ38/pdf/PLAW-106publ38.pdf> (dostęp: 14 marca 2012).
8. National Security Strategy, The White House, February 2015,
https://www.whitehouse.gov/sites/default/files/docs/2015_national_security_strategy.pdf (dostęp: 15 lutego 2015).
9. Sustaining Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense, US Department of Defense, January 2012,
http://www.defense.gov/news/Defense_Strategic_Guidance.pdf (dostęp: 7 stycznia 2013).
10. Quadrennial Defense Review, US Department of Defense 2014,
http://www.defense.gov/Portals/1/features/defenseReviews/QDR/2014_Quadrennial_Defense_Review.pdf (dostęp: 27 grudnia 2015).
11. Wales Summit Declaration, Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Wales, NATO 2014,
http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_112964.htm (dostęp: 10 października 2014).
12. Военная доктрина Российской Федерации (в редакции от 2015 г.), утв. Президентом РФ 25.12.2014 N Пп-2976, Ministerstwo Spraw Zagranicznych FR, 2015,
http://www.mid.ru/foreign_policy/official_documents/-/asset_publisher/CptICk6BZ29/content/id/976907 (dostęp: 17 lutego 2016).
13. Commander: IRGC Will Destroy 35 US Bases in Region if Attacked, Fars News Agency, 2012-07-04,
<http://english.farsnews.com/newstext.php?nn=9103084990> (dostęp: 5 lipca 2012 – oryginalny link nieaktywny, część cytowanego tekstu dostępna pod adresem: <http://www.thegatewaypundit.com/2012/07/iranian-general-irgc-will-destroy-35-us-bases-in-region-if-attacked/>, dostęp: 31 sierpnia 2016).
14. Saudi Arabia may acquire nuclear capable Dong Feng Ballistic missiles from China, Saudi Defence, July 23, 2012,
<http://www.saudidefence.com/saudi-arabia-may-acquire-nuclear-capable-dong-feng-ballistic-missiles-from-china-104/> (dostęp: 29 stycznia 2013).
15. The Ballistic Missile Defense System, Missile Defense Agency, 2016,
<http://www.mda.mil/system/system.html> (dostęp: 11 lutego 2016).
16. Burns R. D., *The Missile Defense Systems of George W. Bush. A Critical Assessment*, Praeger, Santa Barbara-Denver-Oxford 2010.
17. Cooper H. F., *Limited Ballistic Missile Strikes. GPALS Comes up with an Answer*, NATO Review, No 3 – Jun. 1992, vol. 40 – p. 27–30, web-edition,
<http://www.nato.int/docu/review/1992/9203-6.htm> (dostęp: 27 grudnia 2012).

18. Czajkowski M., *Obrona przeciwrakietowa NATO*, w: *Bezpieczna Europa w bezpiecznym świecie*, red. W. Gizicki, Lublin 2011.
19. Czajkowski M., *Obrona przeciwrakietowa w stosunkach międzynarodowych*, WUJ, Kraków 2013.
20. Dickow M., Meier O., Mutschler M., Paul M., The case for rethinking NATO missile defense plans, SWP Berlin, 28.11.2013,
<http://www.swp-berlin.org/en/publications/point-of-view/the-case-for-rethinking-nato-missile-defense-plans.html> (dostęp: 24 kwietnia 2014).
21. Kueter J., *Missile Defense and Arms Control*, w: *The Next Arms Race*, ed. Henry D. Sokolski, Strategic Studies Institute, July 2012.
22. Lewis G., U.S. Announces EPAA Phase IV cancellation, increase in number of GMD national missile defense interceptors from 30 to 44, mostlymissiledefense.org March 15, 2013,
<https://mostlymissiledefense.com/2013/03/15/u-s-announces-epaa-phase-iv-cancellation-increase-in-number-of-gmd-national-missile-defense-interceptors-from-30-to-44-march-15-2013/> (dostęp: 17 marca 2013).
23. Mearsheimer J.J., *Why the Ukraine Crisis Is the West's Fault*, Foreign Affairs, September/October 2014.
24. O'Rourke R., *Navy Aegis Ballistic Missile Defense (BMD) Program: Background and Issues for Congress*, Congressional Research Service, December 11th, 2015.
25. Rumsfeld, D.H., *Transforming the Military*, Foreign Affairs, vol. 81, No 3, May/June 2002,
<http://www.foreignaffairs.com/articles/58020/donald-h-rumsfeld/transforming-the-military> (dostęp: 18 września 2012).
26. Syring J.D., *Ballistic Missile Defense Overview*, MDA, August 14, 2013,
pl.scribd.com/doc/176023320/Ballistic-Missile-Defence-Overview (dostęp: 4 maja 2014).
27. Trenin D., *Welcome to Cold War II*, Foreign Policy, March 4, 2014,
<http://foreignpolicy.com/2014/03/04/welcome-to-cold-war-ii/> (dostęp: 6 marca 2014).
28. Whitmore S.J., Deni J.R., *NATO Missile Defense and the European Phased adaptive Approach: the Implications of Burden Sharing and the Underappreciated Role of the U.S. Army*, Strategic Studies Institute and U.S. Army War College Press, October 2013.